

## POLITYKA

Katarzyna Golik

### ZARYS PROBLEMÓW WSPÓŁPRACY POLSKA–CHINY NA PRZYKŁADZIE MONGOLII WEWNĘTRZNEJ

W XX w. Mongolia Wewnętrzna, mimo silnych ruchów separatystycznych, ostatecznie pozostała w granicach Chin i stała się jednym z pięciu regionów autonomicznych. Mimo liczebnej dominacji Chińczyków Han zamieszkuje ją więcej Mongołów (ponad 4 mln) niż niepodległe państwo mongolskie.

Region Autonomiczny Mongolii Wewnętrznej (RAMW) leży w granicach Chińskiej Republiki Ludowej, z populacją liczącą 24,7 mln mieszkańców, zamieszkującą terytorium 1,2 km kw. W 2012 r. wzrost gospodarczy wyniósł 12,2%, wartość PKB zaś osiągnęła 252,1 mld dolarów, co oznacza 10,4 tys. dolarów *per capita*<sup>1</sup>. Pod względem wartości wskaźnika rozwoju społecznego HDI<sup>2</sup> dla RAMW jest on niewiele niższy niż dla Polski, czyli sytuuje ten region na równi z krajami wysoko rozwiniętymi<sup>3</sup>.

#### Surowce naturalne

Szybki wzrost gospodarczy RAMW jest uwarunkowany przede wszystkim bogactwami naturalnymi. Złóża węgla w Mongolii Wewnętrznej szacowane są na

<sup>1</sup> Dane Narodowego Biura Statystycznego ChRL.

<sup>2</sup> Wskaźnik *Human Development Index* powstał w ramach programu ONZ, w którym jest dokonywany pomiar procesu rozwoju państw w wymiarze wykraczającym poza wartości finansowe. Od 1993 r. jest on uwzględniany w *Human Development Reports*, gdzie porównuje się jakość życia ludności krajów o różnym poziomie rozwoju gospodarczego. Za trzy kluczowe elementy (tzw. wymiary) zostały uznane: długie życie w zdrowiu, wiedza i godziwy standard życia. Zob. <http://hdr.undp.org/en/statistics/hdi/> [dostęp 1 lipca 2013].

<sup>3</sup> Najwyraźniej jednak niedostatecznie uwzględniono problem opieki zdrowotnej.

około 25% światowych zasobów. W 2012 r. odkryte zostało nowe złożo, którego zawartość ocenia się na 50 mld ton surowca<sup>4</sup>. Położone są one przede wszystkim na wyżynie Ordos, która wraz z sąsiednimi prowincjami Shanxi i Shaanxi, również bogatymi w ten surowiec, tworzy tak zwany Złoty Trójkąt przemysłu opartego na surowcach energetycznych. W RAMW eksploatowane są też złoża gazu ziemnego i łupkowego, pierwiastków ziem rzadkich, niobu, cyrkonu i berylu. Przedstawiciele władz regionu deklarują, że zasoby 67 minerałów są największe w ChRL<sup>5</sup>, najważniejsze zaś pokłady przeszło 30 minerałów przypadają na samą wyżynę Ordos. Pierwiastki metali ziem rzadkich odgrywają istotną rolę w produkcji nowoczesnych technologii teleinformatycznych. Gdy w 2009 r. Chiny zapowiedziały ograniczenie eksportu metali ziem rzadkich, okazało się, że państwo to jest praktycznie monopolistą i może wykorzystywać je w prowadzeniu polityki zagranicznej<sup>6</sup>. Chiny nie tylko osiągnęły 97% światowego wydobycia, co więcej, mają na swoim terytorium około 36% wszystkich światowych złóż oraz kontrolują niektóre ważniejsze złoża światowe<sup>7</sup>. Najważniejsze chińskie pokłady tych rud znajdują się w Bajan Oboo („województwo” Baotou/Bogdo) w Mongolii Wewnętrznej<sup>8</sup>.

Warunki naturalne sprzyjają zatem rozwojowi przemysłu wydobywczego i branż z nim powiązanych. Ponadto rozwinięty jest również przemysł lekki, który tworzył się dzięki warunkom naturalnym i tradycyjnemu sposobowi gospodarowania na tych terenach, jakim jest wypas bydła. Dlatego przemysł spożywczy opiera się na przetwórstwie mleka i mięsa, odzieżowy zaś przede wszystkim na wyrobach z wełny kaszmirowej. W regionie tym znajdują się też największe w Chinach farmy wiatrowe i jedne z większych produkujących energię słoneczną. Produkcja przemysłowa jest najważniejszą kategorią i stanowi prawie 50% PKB regionu. Wkład handlu, drugiego w strukturze, jest ponadczterokrotnie mniejszy. Trzecią kategorią jest tradycyjny I sektor, czyli hodowla bydła oraz rolnictwo<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Chiny: rząd będzie subsydiował wydobycie gazu łupkowego; odkryto również nowe surowce, <http://www.caewse.pl/152/przegląd-tygodnia-5-11-xi-2012/257/v376/> [dostęp 25 czerwca 2012].

<sup>5</sup> PAP, 27 maja 2013, *Chińczycy w Warszawie w poszukiwaniu kontaktów biznesowych*, [http://biznes.interia.pl/news/chinczycy-w-warszawie-w-poszukiwaniu-kontaktow-biznesowych,1921699?utm\\_source=Biznes&utm\\_medium=RSS&utm\\_campaign=RSS](http://biznes.interia.pl/news/chinczycy-w-warszawie-w-poszukiwaniu-kontaktow-biznesowych,1921699?utm_source=Biznes&utm_medium=RSS&utm_campaign=RSS) [dostęp 27 czerwca 2013].

<sup>6</sup> Zob. Łukasz Zamęcki, *Metale ziem rzadkich – nowy instrument wpływu politycznego Chińskiej Republiki Ludowej*, „Stosunki Międzynarodowe” 2011, nr 3–4 (t. 44), Instytut Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 249–261, [http://www.pl.ism.uw.edu.pl/images/stories/Publikacje/stosunki\\_miedzynarodowe/sm44-druk.pdf](http://www.pl.ism.uw.edu.pl/images/stories/Publikacje/stosunki_miedzynarodowe/sm44-druk.pdf) [dostęp 25 czerwca 2012].

<sup>7</sup> Dane za 2009 r., *ibidem*, s. 253.

<sup>8</sup> Marc Humphries, *Rare Earth Elements: The Global Supply Chain*, s. 9, 17, <http://www.fas.org/sgp/crs/natsec/R41347.pdf> [dostęp 25 czerwca 2012]; *Bayan Obo deposit*, <http://www.mindat.org/loc-720.html> [dostęp 25 czerwca 2012].

<sup>9</sup> Na podstawie danych Urzędu Statystycznego Mongolii Wewnętrznej.

## Delegacja z Mongolii Wewnętrznej w Polsce

Znajomość Chin w Polsce wydaje się wrywkowa, a Mongolia Wewnętrzna niewątpliwie należy do białych plam. Nie dziwi zatem, że nie było praktycznie żadnych istotnych kontaktów z regionem. Region ten stanowi *pozytywny przykład udanej współpracy [...] w dziedzinie dostawy polskich rozwiązań technicznych i urządzeń dla środków masowego przekazu*<sup>10</sup>. Rząd rejonu Wulanchabu [mong. Ulaanchab] do rozbudowywanego ośrodka lokalnej telewizji zamówił w firmie Adiv wóz transmisyjny oraz urządzenia do transmisji programów ze studia. Zamówienie było realizowane w ramach międzyrządowej polsko-chińskiej umowy o współpracy finansowej<sup>11</sup>. Zaprojektowany i zmontowany przez polskich specjalistów wóz transmisyjny typu OB Van został dostarczony w 2009 r. i obsługiwał 11 powiatów wchodzących w skład rejonu Wulanchabu. Strona chińska dobrze wspomina tę współpracę, o czym świadczą prośby o rady już po zrealizowaniu projektu.

Potencjał gospodarczy regionu czyni go perspektywicznym partnerem gospodarczym i handlowym<sup>12</sup>. Prezentacją tych możliwości i nieśmiałą próbą nawiązania dalszych kontaktów było forum gospodarcze, które odbyło się 27 maja 2013 r. w siedzibie Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych (PAIiIZ). Na czele delegacji z RAMW stała dyrektor Departamentu Handlu, pani Wang Ruihua. Ze strony polskiej obecni byli przedstawiciele administracji rządowej w randze wiceministra. Znamienne, że ambasadę ChRL reprezentował tylko jeden urzędnik.

Na początku forum zaprezentowany został film o RAMW, który w dużej mierze, jak się wydaje, nie został przez polską stronę należycie zrozumiany. W skład delegacji wchodził praktycznie wyłącznie Chińczycy Han, film zaś dotyczył Mongolii i pokazywał stopy, fabryki i tańczących nie-Chińczyków. Nawet jeśli ktoś z obecnych znał Republikę Mongolii, również mógł się pogubić. Na żywo oglądał Chińczyków, a w tle miał pokazywanych Mongołów, ale jakichś innych. Problem ten nie jest łatwy do rozwiązania. Szkołę tkwi w skomplikowanych uwarunkowaniach historycznych, których próba wyjaśnienia byłaby z definicji złożona lub nonsen-

<sup>10</sup> Informacje uzyskane od pani Agnieszki Łobacz – sinologa, tłumacza, zastępcy ambasadora (2001–2004) i *charge d'affaires ad interim* (2004–2005) w Pekinie, konsula generalnego w Hongkongu (1997–2001), wicedyrektora Warszawskiego Biura Handlowego Instytutu Koniunktur i Cen w Tajpej (1995–1996).

<sup>11</sup> Polski kredyt rządowy niskooprocentowany *soft loan* na zakup polskich urządzeń dla projektów niekomercyjnych, z częścią kredytowanego projektu przeznaczoną na urządzenia chińskie.

<sup>12</sup> Ponadto 21 maja 2013 r. odbyła się konferencja „TOP 10: najbardziej perspektywiczne kierunki dla polskiego eksportu na lata 2013–2015”, skierowana do sektora małych średnich przedsiębiorstw. Na liście 10 krajów objętych programem wsparcia Ministerstwa Gospodarki w zakresie ekspansji handlowej znalazła się m.in. ChRL.

sowna. Trudno znaleźć optymalny sposób przekazania przedsiębiorcom praktykom wiedzy historycznej, bardzo ułatwiającej działalność w regionie. Oczywiście, na sali obecne były też osoby świetnie przygotowane, znające literaturę sinologiczną, co nie zmienia jednak ogólnego obrazu, w którym szerszy rozwój kontaktów może napotkać barierę w postaci braku wiedzy o partnerze.

Delegaci z RAMW poinformowali obecnych o rozwiniętym sektorze spożywczym (dokładnie mleczarskim), wydobywczym (wyeksponowane zostały granit i surowce ziem rzadkich), biotechnologiach (rzeczywiście ważna i nowoczesna gałąź przemysłu na skalę chińską), produkcji materiałów metalowych oraz o turystyce.

Jak było wspomniane, Mongolia Wewnętrzna ma przede wszystkim największe na świecie rozpoznane złoża surowców ziem rzadkich. Szacunki ich udziału w światowych zasobach, pochodzące z różnych źródeł, znacząco się różnią, co może mieć zarówno przyczyny obiektywne, jak i subiektywne, wynikające ze względów politycznych (chińsko-amerykańska konfrontacja na tym polu). W 2012 r. goszcząca w Polsce delegacja rządowa z Mongolii Wewnętrznej mówiła o posiadaniu 50% światowych zasobów metali ziem rzadkich. Podczas forum w 2013 r. przedstawiciele administracji rządowej oceniali ich zasoby na 40%. Cytowane we wcześniejszej części tekstu amerykańskie źródła mówiły o 36% w całych Chinach.

Podczas tej dyskusji brakowało konkretnych informacji i ogólnego przygotowania metodycznego przekazywanej wiedzy, nie było materiałów dla polskiego odbiorcy. Kilka lat temu w ambasadzie ChRL udostępniono ulotkę o Ordosie, omawiającą region pod kątem bazy surowcowej. Niestety, nikt nie pomyślał o jej aktualizacji, a nawet o zwykłym wznowieniu i rozpropagowaniu. Ordos to surowce kopalne i wełna kaszmirowa, czyli kluczowe branże regionu (poza spożywczą), co wzbudziło zainteresowanie obecnych na sali. Nazwa jednak była tak obca i nigdzie podczas prezentacji niewyświetlona, więc Polacy nawet nie wiedzieli, jak ją zapisać. Co więcej, Chińczycy posługiwali się nazwą Erdos, która jest mongolsko-chińską hybrydą i trudno przez nią dojść do nazw oryginalnych, to znaczy mongolskiej Ordos czy chińskiego zapisu Eerduosi (鄂尔多斯). Jedynym większym materiałem o Chinach była dość słaba książeczka na temat biznesu w Państwie Środka pod tytułem *Go China*, będąca kompilacją cytatów z wypowiedzi różnych przedsiębiorców działających na rynku chińskim.

Mimo istotnej roli sektora wydobywczego podczas spotkania prezentowano przede wszystkim wyroby kaszmirowe, co okazało się reklamą firmy zajmującej się ich produkcją i eksportem. Delegacja chińska zachwalała walory turystyczne, ale bardzo ogólnikowo („piękne krajobrazy”, „specyfika kultur mniejszości”). Wątek ten podchwycił Sławomir Majman, prezes PAIiIZ, który także zachwalał krajobrazy Mongolii Wewnętrznej jako unikatowe w skali światowej – również jednak bez wzmianki, na czym ta wyjątkowość miała polegać. Doświadczenia autorki

z chińskimi biurami turystycznymi, zarówno w odniesieniu do RAMW, jak i innych regionów Chin<sup>13</sup>, sugerują, że ich oferta jest specyficzna i siłą rzeczy odpowiada gustowi chińskiemu. Atutami regionu są niewątpliwie zróżnicowanie kulturowe, dobra infrastruktura oraz relatywnie niskie koszty transportu i życia. Za to większym problemem może być bariera językowa i kulturowa, jak również bardzo ubogi zasób informacji o atrakcjach turystycznych regionu, dlatego też istnieje potencjał do rozwoju firm turystycznych obsługujących ruch do Mongolii Wewnętrznej<sup>14</sup>. Tych kwestii podczas spotkania w ogóle nie poruszono.

Podsumowując część ogólną, sprawne organizacyjnie spotkanie w rezultacie niosło jednak sporo dezinformacji i chaosu poznawczego. Całość wzajemnego zadziwienia i niezrozumienia dopełnił prezes PAIiIZ, który na zakończenie części oficjalnej ogłosił, że *chcemy jak najwięcej Chin, Chińczyków i jak najwięcej Chińnek*. Po stronie polskiej dowcip ten wywołał śmiech zażenowania i złośliwe komentarze odnośnie do życia prywatnego prezesa, po stronie chińskiej zaś – całkowitą konsternację. Różnice kulturowe uwidoczniają się nawet w poczuciu humoru. Dlatego w kontaktach z Chińczykami należałoby zachować ostrożność i w tej materii, gdyż nietrafiony żart może wywołać zmieszanie i zamiast rozluźnić atmosferę, utrudnić nawiązanie dobrych relacji. Jakiegokolwiek aluzje o podtekście erotycznym w konfucjańskich krajach Azji Wschodniej są niedopuszczalne.

Po krótkiej przerwie na kawę rozpoczęły się bezpośrednie rozmowy. Odbywały się one w kilku pomieszczeniach, co tworzyło spokojną atmosferę i bardziej intymny klimat do spotkań. Rozmowy były prowadzone za pośrednictwem chińskich i polskich tłumaczy, obecnych przy każdym stoliku.

Co warto podkreślić, było to już drugie spotkanie z delegacją Mongolii Wewnętrznej. Pierwsze odbyło się 30 kwietnia 2012 r., również w siedzibie PAIiIZ. Jeśli chodzi o stronę chińską, tamta wizyta miała większą wagę niż ta z 2013 r., gdyż na jej czele stał wicegubernator regionu, pan Pan Yiyang<sup>15</sup>. Najwyraźniej drugie forum miało już charakter bardziej techniczny, gdyż w skład delegacji we-

<sup>13</sup> Dowcipny esej na temat preferencji turystycznych Chińczyków zob. „*Fun*” w *Dalian*?, <http://skosnymokiem.wordpress.com/2013/06/18/fun-w-dalian/> [dostęp 18 czerwca 2013].

<sup>14</sup> Autorka zetknęła się jedynie z dwoma biurami podróży w Polsce, które miały w ofercie wycieczkę do Mongolii Wewnętrznej.

<sup>15</sup> Na marginesie warto zwrócić uwagę na problem zapisu chińskich nazwisk na przykładzie notatki z PAIiIZ. W tekście pojawiło się niefortunne sformułowanie „gubernator Yiyang”, co jest notorycznym błędem używania chińskiego imienia własnego jako nazwiska. W Chinach nazwisko pisane jest przed imieniem, dlatego Pan Yiyang (潘逸阳) ma na nazwisko Pan, na imię zaś Yiyang. Błąd wydaje się mało znaczący, ale ilustruje podstawowe, dość proste do wyeliminowania zaniedbanie. Warto nadmienić, że w oficjalnych relacjach zwracanie się do Chińczyków po imieniu stanowi dla nich obrazę jeszcze większą niż dla Polaków podobne tytułowanie ważnych przedstawicieli. Nie zawsze też można liczyć na to, że po chińskiej stronie będą osoby znające kolejność zapisu imienia i nazwiska w Europie, zwłaszcza w przypadku niemających dużego doświadczenia międzynarodowo-

szli przedstawiciele rządowi odpowiedzialni za gospodarkę. Z perspektywy forum z 2013 r. widać, że spotkanie rok wcześniej nie stało się impulsem do lepszego przygotowania kolejnych.

### Przyczyny niezrozumienia

W przypadku relacji polsko-chińskich przez wiele dekad nie było dobrych warunków do nawiązania kontaktów. W okresie socjalistycznym Polska była po stronie ZSRR, po przemianach demokratycznych zaś sympatyzowała z USA i z krajami Zachodu. Mimo zbliżenia Warszawy z krajami rywalizującymi politycznie z ChRL Chińczycy wydają się ogólnie patrzeć na nas pozytywnie. Jednocześnie z naszej strony zauważalne jest neurotyczne podejście do Chin, wynikające przede wszystkim z niewiedzy i utrwalanych przez dziesięciolecia negatywnych stereotypów, upowszechnianych najpierw w PRL w ramach „walki z maoizmem”, a po przełomie 1989 r. w nowym kontekście ideologicznym „braku demokracji i łamania praw człowieka” bez zdawania sobie sprawy, że we wszystkich krajach Azji są to kwestie skomplikowane i niejednoznaczne. Ta niewiedza Polaków dotyczy zresztą nie tylko Chin, ale właściwie całej Azji czy nawet Afryki. Ma ona głębsze uwarunkowania w naszej historii i kulturze, które skutkowały brakiem zainteresowania czymś „poza własnym podwórkiem”<sup>16</sup>.

Niewiedzą można też nazwać błędne stereotypy, takie jak przeświadczenie o omnipotencji w Chinach władzy centralnej i nieprzyjmowanie do wiadomości ważnej roli chińskiej administracji niższego szczebla. To błędne przekonanie mści się w sytuacji, gdy próby wejścia na rynek chiński kończą się na wysiłkach nawiązania kontaktów z instytucjami centralnymi. Agnieszka Łobacz uważa to za utrudnienie rozwoju kontaktów polsko-chińskich: *Od lat wskazujemy partnerom chińskim na zbyt małe zainteresowanie ofertą polskich wytwórców i słyszymy w odpowiedzi, że oferta ta jest wciąż zbyt mało znana, czyli zbyt słabo prezentowana wobec potencjalnie najbardziej zainteresowanych nabywców, na przykład niższych szczebli administracji, jak regiony [to jest prowincje i regiony autonomiczne] czy nawet poszczególne powiaty w chińskich prowincjach. W Chinach udział administracji lokalnej w podejmowaniu decyzji o większych zakupach, na przykład urzędzeń, czy o współpracy inwestycyjnej pozostaje nadal znaczny, a często wręcz zasadniczy. Powinni o tym pamiętać potencjalni eksporterzy; jest tu także pole do działa-*

dowego Chin Środkowych i Zachodnich. Przedstawiciel kolejnej chińskiej prowincji odwiedza PA-IiZ, [http://www.paiz.gov.pl/20120430/autonomiczny\\_region\\_mongolii](http://www.paiz.gov.pl/20120430/autonomiczny_region_mongolii) [dostęp 18 czerwca 2013].

<sup>16</sup> Konrad Godlewski, *Chiny i Polska. Ogarnijmy się!*, <http://natematchin.pl/chiny-i-polska-ogarnijmy-sie/> [dostęp 26 czerwca 2013].

nia dla współpracy regionalnej, nawet jeśli dany region w Polsce będzie czasem szukać w innym polskim regionie dostawcy dla danej transakcji swojego chińskiego partnera<sup>17</sup>. Agnieszka Łobacz wspominała też, że strona polska przygotowywała jedynie ogólnikowe oferty, takie jak „urządzenia ochrony środowiska”, „pomocze edukacyjne”. Tymczasem Chińczycy oczekiwali konkretnych propozycji, na przykład „oczyszczalni ścieków o określonych parametrach” czy też „wypożyczenia szpitala w sprzęt obsługujący określoną liczbę pacjentów na miesiąc” itp.

Prezes PAIiZ wyraził nadzieję, że nasz kraj zostanie największym partnerem Chin w regionie Europy Środkowo-Wschodniej<sup>18</sup>. W praktyce Polska z racji różnicy potencjałów gospodarczych nie ogarnie całych Chin. Może za to się stać ważnym partnerem poszczególnych prowincji chińskich. Najwyżej rozwinięte Chiny Wschodnie zostały w znacznej mierze dobrze spenetrowane przez kapitał zagraniczny. Co prawda, w dalszym ciągu największym zainteresowaniem Polaków cieszą się Pekin<sup>19</sup> oraz Szanghaj, ale tam też konkurencja jest bardzo silna. Dlatego próba nawiązania kontaktów z regionem Chin Środkowych – średnio rozwiniętym, lecz o szybkim tempie wzrostu gospodarczego – miałyby większe szanse. Realniejsza wydaje się zatem gra w „drugiej lidze”. Integracja „Chin B” i „Europy B” napotyka jednak ten problem, że obie strony bardzo mało o sobie wiedzą i przez to też nie znają swojego potencjału. Z powyższych przyczyn mają trudności w nawiązaniu współpracy. Elity pekińskie czy szanghajskie konsumują polską kulturę, a biznesmeni niemieccy i francuscy znacznie częściej niż polscy wiedzą, gdzie leży Chengdu czy Taiyuan. Jednocześnie Chińczycy z „Chin B” albo sądzą, że jesteśmy Rosjanami, albo uważają, że mówimy w domach po angielsku. „Europa B” zaś uważa Chiny za monolit, poza Tybetem, Hongkongiem oraz Tajwanem, który dla niej „Chinami nie jest”. Jednym z problemów, jaki napotkali polscy i chińscy uczestnicy forum, była właśnie wzajemna nieznanostwość<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> PAP: rozmowa z A. Łobacz, *Wizyta Komorowskiego w ChRL to mocny sygnał dla wzajemnych kontaktów*, [http://www.wnp.pl/drukuj/158091\\_1.html](http://www.wnp.pl/drukuj/158091_1.html) oraz <http://fakty.interia.pl/polska/news-wizyta-komorowskiego-w-chrl-to-mocny-sygnal-dla-wzajemnych-k,nId,909825> [dostęp 26 czerwca 2013].

<sup>18</sup> *W Polsce zainwestuje... Mongolia Wewnętrzna?*, <http://tvp.info/informacje/biznes/w-polsce-zainwestuje-mongolia-wewnetrzna/8151055> [dostęp 26 czerwca 2013].

<sup>19</sup> *Inwestorzy pokochali Pekin, omijają resztę Chin*, <http://www.biznes.polskaprasa.pl/957727-Inwestorzy-pokochali-Pekin-omijaja-reszte-Chin.html> [dostęp 26 czerwca 2013].

<sup>20</sup> Anegdotycznym przypadkiem może być spotkanie w Pekinie z polską bizneswoman. Tego typu osoby zapewne trafiają się wszędzie, ale ta historia wydaje się dość obrazowa. Pani ta wykupiła wycieczkę na trasie Pekin–Xi’an–Szanghaj, ale powiedziała, że tak naprawdę chce jechać do Katinia. Na pytanie, dlaczego zatem przyjechała do Chin, odpowiedziała, że interesują ją targi w tym Katiniu, ale dokładnej nazwy miejscowości nie pamięta. Zapytana, czy chodzi o Kanton, odpowiedziała twierdząco, pożałowała się tylko, że ma zły adres, bo tam jest napisane „Guandong”. Gdy usłyszała, że adres jest poprawny, spytała: *A czy to daleko od Pekinu?*. I bardzo się zdziwiła, że prowincja ta leży w odległości prawie 2 tys. km.

Doświadczenia autorki z licznych pokazów i prelekcji odnośnie do Mongolii Wewnętrznej<sup>21</sup> potwierdzają brak wiedzy nawet o istnieniu takiego regionu, i to w środowiskach naukowych czy globtroterów! Już przy ustalaniu tematu wystąpień bywał problem. Jednoznaczny, jak się wydawało, zapis „Mongolia Wewnętrzna (Chiny)” powodował konsternację, gdyż był interpretowany jako wykład o dwóch państwach. Niejeden organizator lub uczestnik zastanawiał się, dlaczego skoro w nazwie była Mongolia, w podtytule lub w opisie pojawiały się Chiny. Wskazywanie na teren „etniczny” w Chinach prowokowało skojarzenie, że mongolska specyfika musiała już zostać zniszczona poprzez sinizację. Mongolia Wewnętrzna jest przez to niezwykle trudna konceptualnie, gdyż nie tylko narusza stereotyp narodowy dwóch sąsiadów (czyli Mongolii i Chin), ale przede wszystkim jest w wielu miejscach sprzeczna z polskimi wyobrażeniami dotyczącymi Chin. Przed delegacją z nieistniejącego (w świadomości) regionu stało zatem niewątpliwie duże wyzwanie, aby zainteresować swoją ofertą zaskoczonych tym spotkaniem Polaków.

Jest jednak inny, istotniejszy problem – zarówno Polska, jak i Chiny inwestują u siebie nawzajem znacznie poniżej potencjału. Chińczycy potrafili działać na dużo mniej przewidywalnych i stabilnych rynkach państw rozwijających się, potrafią także współpracować z partnerami zachodnimi bardzo rygorystycznie przestrzegającymi przepisów. Zdaniem radcy handlowego ambasady ChRL w Polsce, pana Ma Changlina, *zniechęcające są z pewnością liczne trudności, takie jak słaba znajomość rynku, warunków inwestycji, mała wiedza o Polsce, brak znajomości języka polskiego*. Pan Ma wspominał też o długim oczekiwaniu (dwa miesiące) na decyzję w sprawie wiz do Polski, znacznie dłuższym niż w przypadku innych krajów Unii Europejskiej, za ten stan rzeczy jednak pewną odpowiedzialność ponoszą również Chińczycy składający wnioski. Pan radca uważa również, że: *Chiński rząd nie może naciskać na firmy, narzucając im państwa i tereny, gdzie mają inwestować, oraz zakres podejmowanych robót. Nie jest też skłonny do finansowego wspierania inwestycji, bo natychmiast powstaje pytanie, dlaczego pomógł przedsiębiorstwu inwestującemu w Afryce, a nie np. w Polsce*<sup>22</sup>. Strona polska również ma braki w rozeznaniu w rynku chińskim czy w znajomości języka chińskiego. Ponadto w naszym kraju współpraca z ChRL powoduje liczne wątpliwości dotyczące wielu kwestii: od bezpieczeństwa gospodarczego i politycznego po względy etyczne.

Polska nie mogła się mierzyć z inwestorami z Europy Zachodniej, niemniej teoretycznie mogła wykazać aktywność podobną do działań państw naszego regionu.

<sup>21</sup> Prezentacje m.in. w Muzeum Azji i Pacyfiku, w ośrodkach akademickich i w klubach podróźniczych.

<sup>22</sup> *Chiński tygrys ucieka kryzysowi*, <http://www.przeklad-tygodnik.pl/pl/artukul/chinski-tygrys-ucieka-kryzysowi> [dostęp 18 czerwca 2013].



Pewną próbą wytłumaczenia jest też uwaga, że *nie jest to tylko kwestia dysproporcji pomiędzy PKB Polski i krajów zachodnich. To przede wszystkim kwestia różnic systemowych, tradycyjnego podejścia przedsiębiorców i urzędników oraz dysproporcji kapitałów – nie tylko finansowego (polska gospodarka małymi i średnimi przedsiębiorstwami stoi), ale też kulturowego i społecznego [...] znajduje wytłumaczenie w historii*<sup>23</sup>. Czy jest to główna przyczyna naszej nieobecności w Azji?

Podsumowania wspomnianych problemów dokonał również ambasador Krzysztof Szumski<sup>24</sup>, który na pierwszym miejscu wymienił słabą wiedzę na tematy azjatyckie polskich elit: polityków, przedsiębiorców, inteligencji, ludzi mediów, oraz słaby system edukacji (również pozaszkolnej) – zarówno przyczynę, jak i skutek stanu rzeczy. Podkreślił problem innowacyjnego myślenia i potrzebę współpracy na tym polu z Azją. Wskazał też na brak zorganizowanej grupy przedsiębiorców funkcjonujących na rynkach azjatyckich, wyznaczającej kierunku działania i obszary wymagające pomocy ze strony państwa<sup>25</sup>. Ambasador uważa, że zmianę mogą przynieść działania systemowe zaplanowane na lata<sup>26</sup>. W Azji Wschodniej biznesmen powinien mieć wsparcie polityczne i organizacyjne instytucji rządowych, gdyż we wszystkich państwach tamtego regionu mamy do czynienia z rozbudowanym interwencjonizmem państwowym. Brak tej pomocy stawia zatem polskich przedsiębiorców nie tylko w oczach partnerów azjatyckich, ale również obiektywnie na gorszej pozycji. Tymczasem nawet informacje o udziale przedstawicieli biznesu w polskich misjach rządowych są niechętnie przekazywane opinii publicznej<sup>27</sup>.

Z punktu widzenia potencjału rozwojowego polski biznes powinien zwrócić uwagę na Mongolię Wewnętrzną. Jednocześnie należy pamiętać, że czas działa na naszą niekorzyść. W związku z koniecznością zmiany modelu rozwojowego ChRL i rozpoczęciem już tych przeobrażeń apogeum szybkiego wzrostu gospodarczego Chin to już przeszłość.

<sup>23</sup> Konrad Godlewski, op. cit.

<sup>24</sup> Ambasador w ChRL w latach 2005–2009, ambasador w Indonezji, b. dyrektor Departamentu Azji i Pacyfiku MSZ, wykładowca SWPS.

<sup>25</sup> Krzysztof Szumski, *Polska wobec Chin i innych krajów Azji Wschodniej: wyzwania i dylematy*, [w:] Waldemar Dziak, Krzysztof Gawlikowski, Małgorzata Ławacz (red.), *Chiny w XXI wieku, Perspektywy rozwoju*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012, s. 287–288.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 288–295.

<sup>27</sup> Maciej Miłoś, *Tajne zagraniczne misje gospodarcze polskich polityków i przedsiębiorców*, *Dziennik Gazeta Prawna*, 6 marca 2013, nr 46 (3436).